

Marek Daniel KOWALSKI  
(Kraków)

### **Dzieje autografu katedralno–kolegiackiej części *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* Jana Długosza\***

Problem sformułowany w tytule może wydawać się dość zaskakujący, gdyż — jak powszechnie wiadomo — rękopis *Liber beneficiorum*, sporządzony przez kanonika Jana Długosza, powstał w celu obrony praw majątkowych katedry krakowskiej i kościołów diecezji i po śmierci dziejopisa stał się własnością kapituły. Od początku, nieprzerwanie był przechowywany w archiwum kapituły krakowskiej, gdzie znajduje się i dziś. A jednak, jak zostanie to niżej pokazane, kształt rękopisu ulegał poważnym przekształceniom w ciągu wieków<sup>1</sup>.

*Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* uznawany jest przez historyków za dzieło o wyjątkowym znaczeniu, z racji rzetelności i bogactwa zawartych w nim informacji, pochodzących z czasów, gdy brak innych źródeł tego typu. Mimo tak wielkiej rangi tego źródła historycznego, jest ono bardzo słabo poznane, co niewątpliwie wiąże się z brakiem porządnego wydania. Istniejąca edycja A. Przeddzieckiego została przygotowana w sposób urągający wymogom metody naukowej<sup>2</sup>. Ks. Ignacy Polkowski, a później Stanisław Kuraś pokazali, że wydawca — wbrew deklaracjom — opierał się nie na Autografie, ale na kopii z XVII wieku, a tekst został dodatkowo zepsuty przez dowolne archaizowanie nazw miejscowych i osobowych, co miało stworzyć pozór kolacjonowania tekstu z oryginałem<sup>3</sup>. Do najpoważniejszych wad edycji należy wciągnięcie do tekstu, bez żadnego wyróżnienia, dodatków z XVI i XVII w., zatarcie układu graficznego rękopisu, co powoduje mylenie pustego formularza z „prawdziwymi” danymi. Czytelnik nie ma możliwości dostrzeżenia, w jaki sposób powstawał *Liber beneficiorum*, a więc tego, że pierwotny tekst był ciągle uzupełniany i poprawiany<sup>4</sup>.

Literatura poświęcona Długoszowej księdze uposażeń jest bardzo skromna. Oprócz studium S. Kurasia, ogranicza się do niewielkich objętościowo uwag czynionych przy okazji innych rozważań lub w notach inwentarzowych. Jeszcze w XIX wieku nieco cennych spostrzeżeń na temat *Liber beneficiorum*, m.in. wskazujących na wady edycji Przeddzieckiego, poczynił ks. I. Polkowski w swoim katalogu rękopisów biblioteki kapitulnej, ale przeszły one niemal niezauważone<sup>5</sup>. Powodem za-

\* Prace nad nową edycją „*Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*”, dzięki którym mógł powstać niniejszy artykuł, były finansowane z grantu KBN nr 5 H01G 071 20.

<sup>1</sup> Mówiąc o przekształceniach oryginału *Liber beneficiorum*, mam na myśli zmiany porządku kart w rękopisie, nie będę natomiast zajmował się dodatkami, dopisywanymi do Autografu, poczynając od śmierci Długosza aż po wiek XVII.

<sup>2</sup> Jan Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeddziecki, t. 1–3, Kraków 1863–1864, Opera omnia, t. 7–9 [dalej cytuję tylko tom I, jako: LBwyd].

<sup>3</sup> S. Kuraś, *Regestrum ecclesiae Cracoviensis*, Warszawa 1966, s. 6–7.

<sup>4</sup> Więcej na ten temat zob. S. Kuraś, *Regestrum*, s. 6–10.

<sup>5</sup> *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej. Część pierwsza. Kodexa rękopiśmienne, 1–228*, opr. ks. I. Polkowski, Kraków 1884. Niestety, ks. Polkowski nie ustrzegł się też błędów, np. uznając dopisany jeszcze w XV w. tekst ugody, do-

pewne był charakter książki, będącej jedynie inwentarzem rękopisów, a także jej ograniczona dostępność. Bardzo krytycznie, ale niestety słusznie, omówi dotychczasową literaturę S. Kuraś i nie ma w tym miejscu potrzeby powtarzać jego ustaleń<sup>6</sup>.

Przełomem w postrzeganiu *Liber beneficiorum* stała się niewątpliwie rozprawa Stanisława Kurasia z roku 1966. Autor ten wskazał wady edycji Przeddzieckiego oraz, opierając się na oryginał, we właściwym świetle ukazał genezę Długoszewego dzieła, sposób pracy wielkiego kanonika, a także wady i braki *Liber beneficiorum*, co pozwala właściwie to źródło ocenić. Niestety, autor opracowania nie ustrzegł się błędów, a z wieloma jego sądami i hipotezami nie można się zgodzić. Poważnym uchybieniem było niewykorzystanie istniejących kopii rękopiśmiennych *Liber beneficiorum*, co pozwoliłoby na znacznie lepsze poznanie oryginału.

Jak wiadomo, nie licząc powstałego po 1440 r. i zaginionego dziś opisu dóbr biskupstwa krakowskiego, *Liber beneficiorum* składa się z następujących części: 1. opis uposażenia katedry i kolegiat diecezji krakowskiej; 2. opis uposażenia klasztorów; 3. opis uposażenia kościołów parafialnych tejże diecezji. Spośród tych trzech tomów, najwcześniej powstała część katedralno-kolegiacka. Długosz rozpoczął jej pisanie, jak sam podał we wstępie, w roku 1470. Ze wszystkich istniejących części *Liber beneficiorum* tom kapitulny jest najpełniejszy, tzn. został całkowicie ukończony i ma najmniej błędów i braków. Niewątpliwie zdecydował o tym fakt, że tom ten powstał jako pierwszy, gdy autor miał nawieć sił i zapału do pracy, a ponadto stosunkowo najłatwiej było mu zdobyć informacje o uposażeniu swojej katedry i 11 kolegiat. Sam Długosz był członkiem trzech najważniejszych kapituł (krakowskiej, sandomierskiej, wiślickiej), a do pozostałych należeli jego koledzy, inni kanonicy krakowscy.

W archiwum krakowskiej kapituły katedralnej znajdują się następujące rękopisy katedralno-kolegiackiej części *Liber beneficiorum*:

rps 194 — oryginał, w znacznej części spisany przez samego Długosza, częściowo zaś przez jego notariuszy, w dość niewielkim stopniu uzupełniany i poprawiany w XVI i XVII w. Na oznaczenie tego rękopisu będę niżej stosował skrót Lbor lub termin „Autograf”<sup>7</sup>.

rps 198 — pergaminowa kopia kapitulnej części *Liber beneficiorum*, powstała najpewniej u schyłku XV wieku. Rozpoczęta niewątpliwie już po śmierci Długosza, ukończona została po roku 1493. Zapewne miał to być „czystopis” *Liber beneficiorum*. Niżej na określenie tego rękopisu będę stosował skrót LBperg.

rps 199 — kopia papierowa z XVII w., sporządzona przez notariusza kapitulnego Jakuba Ptaszyńskiego między rokiem 1615 a 1630. W dalszym ciągu na określenie tego rękopisu będę stosował skrót LBxvii.

Z wymienionych rękopisów najważniejszy jest oczywiście Autograf. Jest to kodeks papierowy o wymiarach 21 cm x 30 cm. Liczy 4 karty pergaminowe (wprawione na początku księgi) i 329 kart papierowych. Obecna oprawa, deska obciążona skórą, o wymiarach 22,2 cm x 31,2 cm, z wytłoczonym herbem kapituły krakowskiej (3 korony), pochodzi prawdopodobnie z XVIII w., ale manuskrypt był poddawany zabiegom introligatorskim także w końcu XIX w. Przy okazji oprawiania w XVIII lub w XIX wieku, dla uzyskania równych grzbietów introligator obciął brzegi kart, przynajmniej po

tyczącej uposażenia prebendy rzemieślniczej, za tekst pisany „w sto lat po Długoszu”. Treść owej ugody znalazła się już w pergaminowej kopii *Liber beneficiorum*, sporządzonej u schyłku XV w. (Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie [dalej: AKKK] rps 198, k. 50r).

<sup>6</sup> S. Kuraś, *Registrum*, s. 11–12. Interesująca jest też obszerna recenzja tej książki autorstwa K. Jelonek, zawierająca trochę cennych spostrzeżeń i poprawek, niesłusznie ostro odrzuconych przez S. Kurasia, zob. K. Jelonek, *W sprawie Liber beneficiorum Jana Długosza*, Stud. Hist., 12, 1969, z. 3 (46), s. 429–439, i dalsza polemika *ibid.*, 14, 1971, z. 2 (53), s. 271–276; *ibid.*, 14, 1971, z. 3 (54), s. 431–432.

<sup>7</sup> Paru słów wyjaśnienia wymaga określenie „autograf”. Tylko część księgi została spisana ręką samego Długosza, a reszta wyszła spod pióra jego notariuszy. Trzeba jednak podkreślić, że za autora wielu fragmentów spisanych przez notariuszy także trzeba uznać Długosza. Teksty o charakterze narracyjnym (np. wstępy historyczne w opisach poszczególnych kolegiat), jako trudniejsze, redagował on osobiście i gotowy tekst dawał do przepisania wynajętemu skrybie. Do dziś zachował się brudnopis fragmentu *Liber beneficiorum* dotyczący domów kapitulnych w Krakowie, zob. M. D. Kowalski, *Uposażenie krakowskiej kapituły katedralnej w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 209–215. Nad pozostałymi wpisami Długosz miał kontrolę i akceptował je, bo własnoręcznie dokonywał w nich uzupełnień i poprawek.

ok. 1 cm. z każdej strony<sup>8</sup>, przez co uszkodzonych zostało wiele cennych not marginalnych. Karty nie mają śladów oryginalnej średniowiecznej foliacji, której najpewniej nigdy nie było. Foliacja nowożytna, choć nie ma pewności, że obejmowała całą księgę, została obcięta przy oprawie i zachowały się tylko numery kart 1–31, a potem po długiej przerwie 47, 76, 90, 156 i 160<sup>9</sup>. Obecnie rękopis ma karty ponumerowane ołówkiem w końcu XIX wieku. Niestety, sporządzenie dokładnego formalnego opisu manuskryptu natrafia na poważne trudności i będzie możliwe dopiero po odsłonięciu grzbietu oprawy. Kodeks ma nieco zniszczone brzegi kart a ponadto jest dość mocno zszyty i z tego powodu nie da się stwierdzić dokładnie, które karty należą do której składki. W rękopisie można dopatrywać się 15 składek (tyle jest widocznych miejsc szycia kart), ale w rzeczywistości w księdze znajdują się wklejone liczne pojedyncze karty oraz pliki luźnych kart, powstałe z rozcięcia i przemieszczenia pierwotnych składek. Niektóre składki mają np. nieparzystą liczbę kart. Dla niniejszych rozważań dokładny opis kodeksu nie jest konieczny, bowiem pierwotny kształt (układ kart) Autografu można odtworzyć dzięki późnośredniowiecznej kopii LBperg (rps 198).

Długoszowy *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* to z całą pewnością pierwszy opis uposażenia beneficjów katedralnych (oraz kolegiackich) diecezji krakowskiej. Zdecydowanie trzeba odrzucić pogląd S. Kurasia, jakoby katedra krakowska „niewątpliwie” miała już wcześniej inne i to przynajmniej dwa<sup>10</sup>. Badacz ten uważał, że biskupstwo krakowskie nie mogło aż do schyłku średniowiecza obchodzić się bez własnej księgi uposażeń i wskazywał, że stosowne opisy miały już nawet niektóre parafie. Pomijając fakt, że przytoczone przez S. Kurasia źródła nie są opisami uposażeń kościołów parafialnych<sup>11</sup>, trzeba stwierdzić, że z faktu istnienia takiego opisu w którymś z kościołów na prowincji nie wynika jeszcze, że rejestr własnych dóbr i dochodów musiała mieć katedra. Zapobiegliwy pleban stosunkowo łatwo mógł sporządzić wykaz dość nielicznych źródeł dochodów parafii, ale sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej w przypadku biskupstwa czy kapituły katedralnej. Te bogate instytucje posiadały setki, a nawet tysiące czynszów i dziesięcin, rozrzuconych po całej diecezji.

Za bezpośredni dowód na istnienie przeddługoszowych ksiąg uposażeń S. Kuraś uznał wzmianki o *antiqua et nova registra*, które można znaleźć na kartach *Liber beneficiorum*. W Autografie występują one w opisach kapituły katedralnej i wielu kolegiackich, zawsze na końcach opisów prebend i odnoszą się do taksy beneficjalnej (oszacowania dochodów z beneficjum), np.: *Item prebenda prefata taxata est iuxta antiqua registra ad triginta quinque marcas*<sup>12</sup>. S. Kuraś sprzeciwił się utożsamianiu wspomnianych rejestrów z *registra taxae*, które były jedynie prostymi wykazami beneficjów z podaną taksą, bez żadnych dodatkowych informacji, jak np. wykaz wsi czy dziesięcin należących do uposażenia prebendy. Ze względu na to, że wartości taks są podane jedynie przy części beneficjów, S. Kuraś uznał, iż dawne *registra* nie mogły być spisami taks, bo spisy te powinny zawierać listę wszystkich beneficjów kościelnych w diecezji. Jak twierdził, do płacenia podatków byli zobowiązani prawie wszyscy beneficjaci. Przyjął więc, że *antiqua et nova registra* to nic innego, jak opisy uposażeń. Te przeddługoszowe księgi miałyby więc obejmować nie tylko prebendy kapituły krakowskiej, ale także większość kolegiat.

Nie sposób zgodzić się z przytoczonym rozumowaniem. *Antiqua registra* nie mogą być opisami majątku. Gdyby nawet biskupstwo lub kapituła katedralna miały swoją księgę uposażeń, starszą niż *Liber beneficiorum*, to na pewno ograniczyłyby się ona tylko do majątku biskupiego lub kapitulnego. Po co ktoś w katedrze krakowskiej miałby opisywać majątki kolegiat w Wislicy, Sandomierzu,

<sup>8</sup> O wielkości pierwotnych marginesów świadczą fragmenty kart z dodatkami tekstowymi, wklejone wtórnie między karty rękopisu.

<sup>9</sup> Ks. I. Polkowski pisze o LBo, jako księdze niepaginowanej, lecz nie wiadomo czy widział karty rękopisu jeszcze przed obcięciem marginesów, zob. I. Polkowski, *Katalog rękopisów*, s. 126.

<sup>10</sup> S. Kuraś, *Registrum*, s. 15–16.

<sup>11</sup> MPH, t. 5, s. 998 n. Wydane tam teksty to rachunki z poboru czynszów i dziesięciny, a nie opisy uposażeń.

<sup>12</sup> LBwyd, s. 48.



Opatowie itd.<sup>13</sup>? Wyjątkowość długoszowego dzieła polega właśnie na tym, że uwzględnia uposażenie wszystkich instytucji kościelnych w całej diecezji. Zdecydowała o tym wyłącznie osobowość autora, a nie potrzeby krakowskiego środowiska duchownych katedralnych.

Nie ma powodu wątpić, że *antiqua et nova registra* to *registra taxe*. Trzeba bowiem pamiętać, czym były i do czego służyły średniowieczne taksy beneficjalne. Taksację beneficjów przeprowadzono na szeroką skalę w związku z potrzebami fiskalizmu papieskiego, przy okazji poboru dziesięciny papieskiej. W Polsce stało się to w XIV w. Ustalone wtedy taksy okazały się tak wygodnym narzędziem, że posługiwano się nimi także przy innych okazjach. Kamera Apostolska wykorzystywała je jako podstawę do określania wysokości wszelkich świadczeń, zwłaszcza annat. Z punktu widzenia kapituł taksy dobrze nadawały się do sprawiedliwego ustalania opłat *pro fabrica ecclesiae*. Każdy z kanoników płacił proporcjonalnie do wysokości taksy swojej prebendy<sup>14</sup>. Aż do schyłku średniowiecza nie było natomiast konieczności posiadania w katedrze spisu taks wszystkich beneficjów w diecezji, bo duchowieństwo zasadniczo nie płaciło podatków<sup>15</sup>.

S. Kuraś wyobrażał sobie dawne *registra* taksy na wzór zachowanych w archiwum kapitulnym *libri retaxationum* z początku XVI w., które obejmowały całą diecezję<sup>16</sup>. Tymczasem średniowieczne rejestry wyglądały zupełnie inaczej. Przykładem jest zachowane *registrum taxe* kolegiaty sandomierskiej z XV w. Jest to po prostu mieszczący się na jednej wolnej stronie mszału wykaz prałatur i prebend kanonickich, z podaniem odpowiadających im taks, od których posiadacze mają płacić konieczne świadczenia: *Prepositus de triginta marcis. Archidiaconus de viginti marcis...* itd.<sup>17</sup>. Właśnie takie *registra*, obejmujące tylko jedną kapitułę, miał zapewne na myśli Jan Długosz, powołując się na nie w *Liber beneficiorum*<sup>18</sup>. Warto zauważyć, że wprawdzie Długosz przywołuje wspomniane *registra* przy opisach kilku kapituł, ale zazwyczaj jest to tylko pusty formularz, analogicznie do niewypełnionych formularzy przy opisach wielu wsi w LBor. Konkretne taksy podane są jedynie dla prebend kapituły katedralnej w Krakowie i kolegiackich w Sandomierzu i Wiślicy (tylko prałatury). Jak łatwo zauważyć, są to akurat te kapituły, których członkiem był Długosz. Widocznie tylko w ich przypadku dziejopis miał dostęp do wykazu taks. Z pozostałych beneficjów podane są tylko taksy scholasterii skalbmierskiej, kustodii św. Michała na Wawelu i prepozytury tarnowskiej<sup>19</sup>. Długosz mógł je uzyskać bezpośrednio od osób dzierżących te prałatury.

Potrzeba posiadania w katedrze spisu taks beneficjalnych obejmującego cały obszar biskupstwa pojawiła się dopiero około połowy XV wieku. Wtedy Kościół zaczął z większą częstotliwością płacić dla króla kontrybucje synodalne (*subsidiium charitativum*), na które składał się kler całej diecezji<sup>20</sup>. Także i w tym przypadku jako podstawa opodatkowania były stosowane taksy, ale ciągle używano

<sup>13</sup> Taki ograniczony charakter mają starsze księgi uposażeń pochodzące z innych diecezji, zob. M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 61–62.

<sup>14</sup> Szerzej na temat taks zob. S. Szczur, *Annaty papieskie w Polsce w XIV wieku*, Kraków 1998, s. 81–85, 89; M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 153–155. Mimo sygnalizowanych wątpliwości, uznawałem tam jeszcze za możliwą hipotezę S. Kurasia, że *antiqua registra* mogły być przeddługoszowymi księgami uposażeń.

<sup>15</sup> Podatek nałożony za czasów Ludwika Węgierskiego płacony był tylko przez kmieci kościelnych od posiadanych łąnów, natomiast nieopodatkowane były dochody z dziesięcin, stanowiące podstawę uposażenia Kościoła, A. Ohanowicz, *Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI wieku (1447–1530)*, *Studia nad historią prawa polskiego*, t. 3, Lwów 1911, s. 14–22.

<sup>16</sup> S. Kuraś, *Regestrum*, s. 16. Autor ten stwierdził, że „Nie wiemy jak wyglądały średniowieczne rejestry taksy”, ale przeoczył wydane przez W. Kętrzyńskiego *Registrum taxe beneficiorum ecclesie collegiate [Sandomiriensis]* z XV w., czyli średniowieczny przykład *regestrum taxe* kolegiaty sandomierskiej, zob. przypis niżej.

<sup>17</sup> MPH, t. 5, s. 1003–1004. Warto zauważyć, że identycznej wysokości taksy podaje Długosz w *Liber beneficiorum*.

<sup>18</sup> W opisach kolegiaty św. Michała na Wawelu oraz kolegiaty w Kielcach występują zwroty mówiące o otaksowaniu tamtejszych prebend *iuxta registra ecclesie Cracoviensis*, co mogłoby sugerować, że w katedrze znajdował się jakiś rejestr obejmujący te dwie kolegiaty. Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku owych kapituł formuły w *Liber beneficiorum* są jedynie pustymi zwrotami formularzowymi.

<sup>19</sup> LBwyd, s. 521, 540, 609. W tych przypadkach informacje o wysokości taksy Długosz mógł łatwo uzyskać od posiadaczy owych beneficjów, bez korzystania z rejestrów. Taksy podane są też przy kustodii skalbmierskiej i jednej z kanonii kieleckich, ale zostały one dopisane dopiero w XVI w., LBwyd, s. 522, 469.

<sup>20</sup> H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wieku*, Lublin 1980, s. 44–62, 125, 128–138.

ich tylko na wewnętrzny użytek Kościoła. Zbiórki dokonywali poborcy duchowni, a król otrzymywał dopiero zebraną kwotę. Strona świecka nie miała wglądu w taksy<sup>21</sup>. Dopiero w XVI w., w związku z próbami opodatkowania Kościoła, przeprowadzano „retaksacje” beneficjów kościelnych, w wyniku czego powstały zachowane do dziś tzw. *Libri retaxationum*<sup>22</sup> obejmujące całą diecezję. Ich geneza jest więc inna niż taks średniowiecznych.

Ostatnim i chyba najważniejszym argumentem, przemawiającym za pierwszeństwem długoszowego dzieła, jest wyraźne świadectwo samego Długosza. We wstępie do *Liber beneficiorum* napisał on, że katedra krakowska albo nigdy nie miała opisu uposażenia, wskutek niedbalstwa swoich biskupów i prałatów, albo straciła takie księgi w wyniku dawnych pożarów kościoła („... zaginęły wszystkie stare dokumenty, przywileje, rejestry i zapisy...”). Brak księgi uposażeń Długosz określił jako „godne litości zaniedbanie” i „hańbę tak długotrwałego i haniebnego lekceważenia”<sup>23</sup>. W innym miejscu LBor, przy opisie uposażenia prepozytury skalbmierskiej, po wsi Sancygniów Długosz dodał, iż wiele osób sądzi, że dziesięcina z Sancygniowa nie należała do prepozytury skalbmierskiej, ale do kanonii góreckiej w kapitule krakowskiej. Niegdyś bowiem przez wiele lat równocześnie oba te beneficja dzierżył Dziwisz z Pacanowa (było to w latach 1392–1431)<sup>24</sup> i z czasem zatarła się pamięć, do którego z tych dwóch beneficjów należy owa dziesięcina. Następca Dziwisza na prepozyturze, Mikołaj Lasocki, przyłączył na stałe dochody z Sancygniowa do prepozytury, a stało się to możliwe, gdyż wątpliwości nie dało się wyjaśnić „propter carenciam registrarum”<sup>25</sup>. Mamy tu wyraźne stwierdzenie braku opisu uposażeń, a przy okazji Długosz pokazał szkody wynikające z takiego stanu rzeczy.

Kierując się troską o majątek kościelny, Jan Długosz przystąpił do sporządzenia księgi uposażeń. Według jego własnych słów, jej spisywanie rozpoczął w roku 1470<sup>26</sup>, ale sam zamiar i początki jego realizacji sięgają kilku lat wstecz. Jak przedstawiłem to już szerzej w innym miejscu, kapituła krakowska na posiedzeniach w dniach 11 maja 1467 r., następnie 18 maja 1468 r. i wreszcie 2 października 1470 r., nakazywała wszystkim swoim członkom dostarczyć opis uposażenia swoich prebend, odpowiednio na luty 1468 r., luty 1469 r. i maj 1471 r.<sup>27</sup> Celem — jak podawano za każdym razem — było sporządzenie na tej podstawie księgi uposażeń. Zapiski zdają się sugerować, że wcześniej inwentarz uposażenia kapituły nie istniał. Dwukrotne ponawianie polecenia wynikało zapewne z faktu, że nie wszyscy kanonicy wywiązali się od razu z nałożonego obowiązku. Należy sądzić, że powyższe zarządzenia wydano na wniosek prokuratora kapituły, czyli kanonika odpowiedzialnego za wszelkie sprawy majątkowe i finansowe korporacji. W tym czasie był nim brat historyka, Jan Długosz Młodszy<sup>28</sup>, który działał za namową swego starszego brata. Kapitulna część *Liber beneficiorum* powstała bezpośrednio po wspomnianych rozporządzeniach z lat 1467–1470, co nie może być przypadkową zbieżnością. Nie wiadomo, w jaki sposób Długosz zdobył szczegółowe informacje o majątkach innych kapituł, ale przynajmniej w niektórych przypadkach mogło to wyglądać podobnie, jak w kapitule katedralnej (w przypadku małych kapituł na Wawelu mógł zbyć potrzebne informacje ustnie, wśród członków innych kapituł małopolskich miał przyjaciół).

Czas spisania poszczególnych części Długoszowego dzieła dość dokładnie określił już S. Kuraś, wykorzystując do tego przede wszystkim dane biograficzne właścicieli ziemskich i urzędników pojawiających się na kartach *Liber beneficiorum*. Ustalenia tego autora można nieco uściślić. Już

<sup>21</sup> A. Ohanowicz, *Ciężary*, s. 65.

<sup>22</sup> Zob. *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529*, tzw. *Libri retaxationum*, wyd. Z. Leszczyńska-Skręto-wa, Kraków 1982, s. V–VIII.

<sup>23</sup> LBwyd, s. 5–6; cytowany przekład polski w: *Polska Jana Długosza*, opr. pod red. H. Samsonowicza, przekł. J. Mruk, Warszawa 1984, s. 43–44.

<sup>24</sup> Dziwisz z Pacanowa h. Jelita, syn Klemensa z Mokrska, kumulował kanonię krakowską i prepozyturę skalbmierską przez niemal 40 lat, poczynając od 1392 r. aż do śmierci w 1431 r., zob. M. D. Kowalski, *Prałaci i kanonicy*, s. 144–145.

<sup>25</sup> LBor, k. 243v; LBwyd, s. 519.

<sup>26</sup> Słowa „i w latach następnych” zostały dopisane w LBor przez Długosza nieco później, zob. LBor, k. 7r.

<sup>27</sup> Szerzej na ten temat zob. M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 64–65.

<sup>28</sup> Jan Długosz Młodszy był prokuratorem kapituły w latach 1464–1471, M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 176.

w początkowej części księgi, mniej więcej w połowie opisu kapituły krakowskiej<sup>29</sup>, przy opisie wsi Kozubów wspomniany jest, jako już nieżyjący, kasztelan krakowski Jan Tęczyński, zmarły 6 VII 1470 r.<sup>30</sup> Tak więc początkowy fragment księgi napisano w jakiś czas po tej dacie. Najlepiej do datowania poszczególnych fragmentów *Liber beneficiorum* nadają się osoby duchownych posiadaczy beneficjów. Zestawienie regensów wsi prestymonialnych, którzy na uboższych prestymoniach zmieniali się bardzo często, pozwoliło mi ustalić, że spis wsi prestymonialnych kapituły krakowskiej powstał pomiędzy między wrześniem roku 1470 a 4 października 1471<sup>31</sup>. Opis prebend kanonicznych zapewne powstał nieco wcześniej lub równocześnie z wykazem prestymoniów. Według ustaleń S. Kurasia, część dotycząca kapituł kolegiackich została spisana nie później niż w latach 1473–1475<sup>32</sup>.

Wszystko wskazuje na to, że Długosz pisał *Liber beneficiorum* na luźnych składkach, przy czym opis każdej kapituły rozpoczynał na nowej składce. Mimo że — przynajmniej w zasadniczym zřębie — praca nad częścią katedralną została ukończona w roku 1471, a część kolegiacka została skończona w latach 1473–1475, to luźnych składek najwyraźniej nie oprawiono w jeden kodeks. Podobnie zresztą musiało być z pozostałymi tomami *Liber beneficiorum*, zwłaszcza że w przeciwieństwie do tomu I, część parafialna nie została ukończona. Składki połączono w jedną całość najpewniej dopiero po śmierci Długosza, jeszcze w XV w., przed sporządzeniem LBperg. Powstał w ten sposób tom katedralno-kolegiacki, którego kształt daleko odbiegał jednak od zamysłu autora. Miał on wręcz niewiarygodnie pomieszane karty, do czego Długosz z pewnością by nie dopuścił, gdyby jeszcze żył.

Jak wyżej wspomniałem, odtworzenie pierwotnego (czyli po oprawieniu składek w jeden kodeks) kształtu katedralno-kolegiackiej części *Liber beneficiorum* jest możliwe dzięki jej późnośredniowiecznemu pergaminowemu odpisowi. Kopia LBperg (rękopis nr 198), to pergaminowy kodeks liczący 215 kart, spisany najpewniej pod sam koniec XV wieku. W zamierzeniu miała zapewne być „czystopisem” cennej księgi uposażeń. J. Muczkowski, a za nim ks. I. Polkowski podał, że pierwsze 35 kart księgi napisał własnoręcznie Jan Długosz, co jednak nie jest prawdą<sup>33</sup>. S. Kuraś uznał za możliwe, że kopię tę rozpoczęto spisywać jeszcze za życia Długosza, jednak możliwość taką należy odrzucić<sup>34</sup>. Na karcie 59v<sup>35</sup> w LBperg znalazł się (niewątpliwie skopiowany z Lbor) opis wsi Świątniki, wpisany tą samą ręką, co tekst główny. Tymczasem opis Świątnik mógł zostać wpisany do Autografu dopiero po roku 1485, kiedy to kapituła krakowska nabyła ową wieś<sup>36</sup>. Gdyby więc przyjąć, że pergaminową kopię *Liber beneficiorum* zaczęto pisać jeszcze za życia Długosza, trzeba by uznać, że notariusz przepisywał pierwsze 76 kart Autografu przez co najmniej 6 lat. Jest to nieprawdopodobne<sup>37</sup>. Poza tym za uznaniem, że kopię LBperg zaczęto spisywać już po śmierci wielkiego kronikarza, przemawia wspomniany fakt niewiarygodnego poprzestawiania kart i składek oryginału, a co za tym idzie fatalnego pomieszania tekstu, do czego raczej nie mogłoby dojść, gdyby autor księgi uposażeń mógł mieć jakąkolwiek kontrolę nad oprawieniem Autografu i nad sporządzaniem pergaminowego czystopisu.

<sup>29</sup> Lbor, k. 48v; LBwyd, s. 109. Wykaz dochodów prebendy dojazdowskiej jest spisany ręką jednego notariusza (wraz ze wzmianką o śmierci Tęczyńskiego), z uzupełnieniami samego Długosza.

<sup>30</sup> J. Kurtyka, *T. czyr scy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 387–388.

<sup>31</sup> M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 65.

<sup>32</sup> S. Kuraś, *Regestrum*, s. 20–24. Oczywiście w *Liber beneficiorum* są też dopiski późniejsze, aż po rok 1480.

<sup>33</sup> J. Muczkowski *Wiadomość o rękopismach Historii Długosza, jego Banderia Pruthenorum tudzież Insignia seu clenodia Regni Poloniae*, Kraków 1851, s. 73–78; I. Polkowski, *Katalog rękopisów*, s. 130; S. Kuraś, *Regestrum*, s. 6.

<sup>34</sup> S. Kuraś, *Regestrum*, s. 5–6.

<sup>35</sup> Odpowiada to karcie 76v w Lbor (LBwyd, s. 173).

<sup>36</sup> M. Baruch, *Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne. Monografia historyczna dawnych dóbr kapituły krakowskiej w sieradzkim i łęczyckim*, Warszawa 1903, s. 282, 332 (nr 34). Wpis do Lbor jest zapewne sporo późniejszy niż rok 1485, bowiem pisarz nie pamiętał daty nabycia wsi, a jedynie wiedział, że stało się to w XV wieku, por. LBwyd, s. 173.

<sup>37</sup> Jak już wcześniej wspomniałem, początkowe karty rękopisu LBperg napisała inna ręka. Zmiana charakteru pisma widoczna jest od karty LBperg, k. 36r (a być może nieco wcześniej, od k. 33r). Z tego powodu J. Muczkowski i I. Polkowski błędnie uważali, że tekst do k. 35v napisał Jan Długosz. W obu przypadkach zmiana ręki ma miejsce dosłownie w środku zdania, przy przejściu tekstu z jednej karty na następną, co sugeruje, że nie było dłuższej przerwy między spisaniem pierwszych 35 kart i pozostałej części rękopisu LBperg.



W literaturze wskazano już, że kopię LBperg ukończono po roku 1493<sup>38</sup>. Zapewne stało się to jeszcze przed końcem XV w., a nie później niż ok. roku 1510. Około tej daty zmarł bowiem Andrzej z Pilzna, wymieniony w LBperg jako aktualny wikariusz prebendy biechanowskiej w kapitule krakowskiej<sup>39</sup>.

Pergaminowa kopia *Liber beneficiorum* jest cenna dla współczesnego historyka z tego względu, że rejestruje dokładnie kształt Autografu w około kilkanaście lat od śmierci autora, a więc w pierwotnej oprawie. Nieznany kopista spisujący pergaminową kopię, wykonał swoją pracę sumiennie, ale bezmyślnie, co paradoksalnie jest najważniejszą zaletą kopii. Kopiował mianowicie oryginalny tekst niezwykle konsekwentnie, nie zważając na częste ewidentne przypadki pomieszania kart i w konsekwencji przeplatanie się fragmentów opisów różnych kolegiat. Nie skorzystał z okazji, by w kopii oddać poprawnie układ rękopisu, choć mógł to zrobić bez większego wysiłku. Błędy w układzie kart były oczywiste i łatwo zauważalne. Do działania nie sprowokował kopisty np. fakt, że po opisie uposażenia beneficjów przy katedrze krakowskiej nastąpił opis kapituły sandomierskiej (o wyjątkowo pomieszanych układzie, w szczególności zaczynający się w połowie, tzn. od opisu prebend kanoniczych), potem znów powróciły opisy beneficjów przy katedrze krakowskiej (altarie i in.), po czym ponownie nastąpiły beneficja kolegiaty sandomierskiej i to sam początek (prałatury). Podobnie przemieszany był opis kolegiat św. Floriana i skalbmierskiej. Najpierw była pierwsza część opisu uposażenia kolegiaty kleparskiej, potem początkowa część opisu kolegiaty w Skalbmierzu, następnie końcowa część kolegiaty świętofloriańskiej i wreszcie dokończenie kolegiaty w Skalbmierzu.

Kopista sporządzający rękopis LBperg pisał tekst w sposób ciągły, w szczególności nigdy nie rozpoczął opisu kolegiaty od nowej strony, ale zawsze w tym miejscu, gdzie skończył się opis wcześniejszej kapituły, czyli zawsze w środku strony. Dzięki temu można całkowicie wykluczyć możliwość, że ewentualne zaburzenia układu tekstu są spowodowane przemieszczeniem kart w rękopisie LBperg. Jedynym logicznym wyjaśnieniem jest przyjęcie, że kopista z końca XV wieku wiernie powtórzył układ Autografu. Potwierdzają to dodatkowo odnośniki, wpisane w okresie nowożytnym do oryginału *Liber beneficiorum*, które miały ułatwić czytelnikowi poruszanie się po przemieszanych kartach Autografu<sup>40</sup>. Dla przykładu, na karcie, gdzie kończyła się pierwsza część opisu kolegiaty św. Floriana (po czym następowało 6 kart z opisem kolegiaty skalbmierskiej), na dole strony napisano: *Continuatio post 6 folia*<sup>41</sup>. Faktycznie, 6 kart dalej następowały karty z kontynuacją opisu kolegiaty św. Floriana. Na pierwszej z nich w XVII w. napisano: *sancti Floriani prebendae continuantur*<sup>42</sup>, a na ostatniej znalazła się uwaga: *Scarbimiriensis ecclesia subsequi debet*<sup>43</sup>. Pod koniec jednego z fragmentów opisu kolegiaty sandomierskiej dopisano odsyłacz, nakazujący cofnąć się o 6 kart, w celu znalezienia kontynuacji opisu: *Vicaria de annulo reginali vide supra post sex folia #*<sup>44</sup>. Pod koniec pierwszego fragmentu z opisem kapituły skalbmierskiej znajduje się dopisek: „*Residuum vide infra versus quindecim foliis*”, a obok narysowano znak „#” i podano nazwę kolejnej wsi: „Brunonicze”, od której powinna zaczynać się kontynuacja opisu, itd<sup>45</sup>. Nowożytne uwagi w pełni zgadzają się

<sup>38</sup> I. Polkowski, *Katalog rękopisów*, s. 130. W LBperg, na karcie 164v znalazła się, wpisana tą samą ręką co tekst główny, informacja o wybudowaniu szkoły przy kolegiacie św. Floriana przez Grzegorza Lubrańskiego w roku 1493 (LBor, k. 222v; LBwyd, s. 481).

<sup>39</sup> O ile w LBperg przy wszystkich pozostałych kanoniach krakowskich podano imiona kanoników i wikariuszy przepisane z Autografu, to w przypadku prebendy biechanowskiej podano, iż ówczesnym wikariuszem był Andrzej z Pilzna, LBperg, k. 11v (tak też jest w LBwyd, s. 30). W LBor jako wikariusz tej prebendy występuje Stanisław „de Brzostek” (z Brzostka albo z Brzostków), o którym w literaturze brak bliższych informacji, zob. LBor, k. 17r. O Andrzeju z Pilzna zob. *Cracovia artificum. Supplementa 1462–1475. Komentarz*, wyd. B. Przybyszewski, Kraków 2000, nr 159, przyp. 1, s. 111–112. We wskazanych tam źródłach Andrzej występuje jako wikariusz katedralny od roku 1488, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta officialia, t. 11, k. 215v (26 VIII 1488). Jako kanonik prebendy biechanowskiej we wszystkich rękopisach wymieniony jest Jan Rafał z Tarnowa.

<sup>40</sup> Sądząc po piśmie, kilka odnośników tego typu wpisała ręka z XVI w., zaś większość odnośników wpisano w z XVII w.

<sup>41</sup> LBor, k. 226v (wg dzisiejszej numeracji).

<sup>42</sup> LBor, k. 227r.

<sup>43</sup> LBor, k. 241r.

<sup>44</sup> LBor, k. 176v.

<sup>45</sup> LBor, k. 247v. Wszystkie nowożytne odsyłacze podane są niżej, w szczegółowym opisie pierwotnego kształtu Autografu.

z układem stron Autografu, przekazany przez pergaminową kopię. Niektóre z dopisków wskazują, że w kodeksie L<sup>Bor</sup> było kiedyś o wiele więcej niezapisanych kart, zapewne na niewykorzystanych końcowych częściach składek<sup>46</sup>. Ponadto w tych miejscach, gdzie udało się „przywrócić” pierwotny układ autografu, „odtworzyć” pierwotne składki i bifolia, występuje pełna zgodność rodzaju papieru i układu znaków wodnych.

Opierając się na świadectwie pergaminowego rękopisu L<sup>Bperg</sup> można ukazać pierwotny kształt oprawionego Długoszowego dzieła, wkrótce po śmierci autora, niedługo po połączeniu i oprawieniu składek w jedną całość. Po pierwszej oprawie układ Autografu przedstawiał się następująco:

1) Poprawnie zaczynał się on od opisu beneficjów przy katedrze krakowskiej: prebendy prałackie i kanoniczne, wsie prestymonialne, kapitulne dziesięciny stołowe koło Czchowa i koło Koszyc, kaplica Św. Trójcy, dochody kapituły z żup, ogrody kapitulne, domy kapitulne, archidiakonat zawichojski (według obecnej foliacji Autografu k. 5r–90v). Na końcu k. 90v w XVII wieku napisano: *Archidiaconatus Lublinensis vi(de)\*\**.

2) Prebenda św. Marii Egipcjanki oraz prebenda śś. Feliksa i Adaukta na Wawelu (k. 93r–93v). Na górze k. 93r, przed opisem prebendy ręką z XVII w. dopisała: § *(vi)de*.

3) Archidiakonat lubelski (k. 91r–92v); na początku (k. 91r) w XVII wieku napisano: *(vi)de\*\**. Po opisie archidiakonatu, w prawym dolnym rogu k. 92r ręką z XVII w. napisała, które beneficjum powinno znaleźć się jako następne: *Praebenda una s. Mariae Egiptiacae § vi(de)*; na dole pustej k. 92v ręką z XVII w. napisała: *Altaria subsequi debent contra [?] si infra posita ...*<sup>47</sup>

4) Prebendy kapituły sandomierskiej (cz. 2), poczynając od prebendy bielejowskiej, aż do prebendy jaśkowskiej, do wsi Młodkowice (k. 166r–170v). Na dole karty, na k. 166r, ręką z XVI w. dopisano: *Item verte sexaginta octo folia ante se procedendo et invenies descripcionem beneficiorum ecclesie Sandomiriensis seu quintum regestrum circa tale signum* [tu obcięty fragment znaku, jak w pkt. 10]<sup>48</sup>. Zaś pod koniec tego fragmentu, na k. 170v dopisano w XVII w. odsyłacz do właściwej karty (do k. 176r<sup>49</sup>): *Syedlec, Cupymirz, Koritkow, vide infra 5 fol.* ¶.

5) Kolegiata sandomierska (cz. 4), poczynając od wikarii prebendy „de anulo reginali” aż do prebendy krzczonowskiej, do dziesięciny ze wsi Szewczyce (k. 171r–175v). Na początku, w lewym górnym rogu k. 171r (przed nagłówkiem: *Vicaria de anulo reginali* jest znak „#”<sup>50</sup>). Pod koniec tej części, w prawym dolnym rogu k. 175v, ręką prawdopodobnie z XVI w.: § *vi(de) post 2 folia infra*, a w XVII w. dopisano: *Rosnek Stara*.

6) Kolegiata sandomierska (cz. 3), kontynuacja opisu prebendy jaśkowskiej, poczynając od wsi Siedlec, a następnie prebenda *de anulo reginali* (k. 176r–176v). Na początku, przed opisem wsi Siedlec, w lewym górnym rogu k. 176r jest znak „¶”, jak w pkt. 4. Pod koniec, na dole k. 176v w XVIII w. napisano odsyłacz do k. 171r: *Vicaria de annulo reginali vide supra post sex folia #*.

7) Kolegiata sandomierska (cz. 6), kontynuacja opisu uposażenia kolegium mansonarzy, poczynając od wsi Rybnica, poprzez inne elementy uposażenia mansonarzy aż do wsi Gojczów (k. 182r–182v). W lewym górnym rogu k. 182r znak: „#” [jak w pkt. 8]. Na dole k. 182v ręką z XVII w.: *Lacus Pabianow infra, post fol. 5*.

8) Kolegiata sandomierska (cz. 5), kontynuacja opisu prebendy krzczonowskiej, poczynając od wsi Rożenek, aż do uposażenia kolegium mansonarzy sandomierskich, do wsi Nawodzice (k. 177r–181v). Na początku, przed opisem wsi Rożenek, w lewym górnym rogu k. 177r, ręką z XVII w.:

<sup>46</sup> Zob. niżej, przyp. 56, 60.

<sup>47</sup> Dopisek został obcięty przy oprawie księgi.

<sup>48</sup> Dodatkowo obok w XVII w. napisano cyfrę 1, z napisem powyżej: *Numerus sexternionis istius, que est variabilis*. Dalej przy kolejnych fragmentach opisu kolegiaty sandomierskiej pisano kolejne numery określające właściwy porządek kart.

<sup>49</sup> Karta 176 znajduje się dzisiaj w złym miejscu, poprawnie powinna być po k. 170.

<sup>50</sup> Na kolejnych stronach, pod koniec opisów kolejnych prebend, ręką z XVII w. zamieściła dopiski wskazujące, która prebenda albo wieś powinna być następna: na dole k. 171v *Vicaria praebendae Piekar(skiej)*, na dole k. 173v *Vicaria praebendae Dwiekoskiej*, na dole k. 174v „Trambanow”.



„(vi)de § [jak w pkt. 5]”<sup>51</sup>. Na dole k. 181v, ręką z XVII w.: *Rybnicza supra verte fol. 6 #* [znak, jak w pkt. 7].

9) Kolegiata sandomierska (cz. 7), kontynuacja opisu uposażenia kolegium mansjonarzy, poczynając od Jeziora Pabianowskiego, aż do kopii dokumentu fundacyjnego z 1121 r. (k. 183r–186v). Na górze k. 186v, ręką z XVII w.: *Privilegium erectionis et consecrationis ecclesiae S. Mariae in Sandomiria*.

10) Katedra krakowska (cz. 2) i początkowa część opisu kolegiaty sandomierskiej (cz. 1) (k. 94r–165v<sup>52</sup>). Dokończenie opisu katedry krakowskiej: altarie<sup>53</sup>, kolegium mansjonarzy, predykatura katedralna, kolegium psalterystów, dobra pabianickie, kapitulne dziesięciny stołowe koło Skalbmierza, kopie dokumentów z lat 1352 i 1388. Na początku, na górnym marginesie k. 94r ręką z XVII w.: *Altaria sequuntur in ecclesia cathedrali Cracoviensi*. Po zakończeniu opisu katedry krakowskiej, na pustej k. 139v, ręką z XVII w. napisała: *Privilegium erectionis et consecrationis Sandomiriensis ecclesiae vide supra, post folia 47*.

Następnie kolegiata sandomierska (cz. 1), od początku aż do końca wikarii prebendy Konickiej. Pod koniec, na ostatniej zapisanej karcie (k. 164v) ręką z XVI w. napisała: *Vide continuationem descripcionis prebendarum et beneficiorum ecclesie collegiate Sandomiriensis vertendo retro nonaginta quatuor folia seu quintum regestrum et invenies continuationem circa tale signum* [tu znak w formie serca na dwóch gradusach z zaćwieczonym na górze krzyżem, jak w pkt. 4], *et regestro quinto vertendo quinque folia versus finem procedendo*<sup>54</sup>.

11) Kolegiaty: wiślicka, kielecka i kolegiata św. Floriana (cz. 1), aż do końca opisu wicekustodii (k. 187r–226v). Na końcu, na k. 226v ręką z XVII w. napisano: *Continuatio post 6 folia*.

12) Kolegiata skalbmierska (cz. 1), od początku opisane wszystkie prałatury i kanonie, aż do wsi dziesięcinnej Szczodrkowice (k. 242r–247v); pod koniec, na k. 247v, ręką z XVI w. napisano: *Residuum vide infra versus quindecim foliis*<sup>55</sup>.

13) Kontynuacja opisu kolegiaty św. Floriana (cz. 2), poczynając od prebendy Czapelskiej, aż do końca tej kolegiaty (k. 227r–241v). Na początku, na górze k. 227r, w XVII w. napisano: *sancti Floriani praebendae continuantur*, a na końcu (na k. 241r) w XVII w. napisano: *Scarbimiriensis ecclesia subsequi debet*.

14) Dokończenie opisu kolegiaty skalbmierskiej (cz. 2), poczynając od wsi dziesięcinnej Brunocice; kolegiata św. Michała na Wawelu (k. 248r–256v). Na początku, na k. 248r, umieszczono znak „#” (jak w p. 12).

15) Kolegiata nowosądecka (cz. 1), od początku aż do końca opisu kustodii<sup>56</sup> (k. 266r–270v). Pod koniec tego fragmentu, na k. 270v, w XVII w. napisano: *Vicecustodia Sandecensis vide infra post 6 folia*.

16) Kolegiata nowosądecka (cz. 3), poczynając od kanonii chochorowskiej, aż do uposażenia wikariuszy sądeckich, do wsi dziesięcinnych Zawada, Gocz i Gumplowa (k. 272r–278v)<sup>57</sup>.

17) Kolegiata nowosądecka (cz. 4), dokończenie uposażenia wikariuszy sądeckich (k. 282r–282v).

18) Kolegiata nowosądecka (cz. 2): wicekustodia, altarie (k. 271r–271v).

19) Kolegiata opatowska (cz. 1), od początku do wicekantorii (k. 279r–281v).

<sup>51</sup> Na dole k. 177v, po opisie prebendy mydlnickiej, jest dopisek z XVII w.: *Vicaria praebendae Mydlnickiej* i tak też zaczyna się tekst na k. 178r.

<sup>52</sup> Karta 165 jest pusta.

<sup>53</sup> W rękopisie LBor kolejność opisów altarii katedralnych też jest zaburzona, więc w kilku miejscach są dopiski z XVII w. wskazujące, która altaria powinna być następna. Na k. 98v, po opisie altarii św. Anny, a przed opisem drugiej altarii św. Doroły, jest: *Altare s. Dorothee primum*. Na k. 100v, po pustej stronie przeznaczonej na ołtarz św. Stanisława, a przed drugim ołtarzem św. Katarzyny, jest: *Altare s. Catarinae primum*.

<sup>54</sup> Dodatkowo w XVII w. dopisano: *sub titulo „Praebenda Bieleiowska”*.

<sup>55</sup> Ponadto obok narysowano znak „#” i podano nazwę kolejnej wsi: „Brunonicze” (jak w p. 14).

<sup>56</sup> Na k. 266v ręką z XVII w. napisano: *Praepositura Sandecensis post fol. 12*, a na górze karty 267r w XVII w. napisano: *Initium Sandecensis ecclesiae vide supra, vertendo 13 folia*. Zapewne były tu puste karty, obecnie usunięte.

<sup>57</sup> Karty 277 i 278 są puste.

20) Kolegiata opatowska (cz. 2), od scholasterii do końca kolegiaty (k. 283r–290v). Na k. 286v, na dole strony, ręką z XVII w. napisane: *Reliquum erectionis Opatoviensis vide supra, vertendo folia 32*, z nieco później dopisanym: *sub titulo „quarta prebenda”*. Pod koniec tego fragmentu, na k. 290r, w XVII w. napisano: *S. Georgii ecclesia subsequi debet*.

21) Kolegiaty: św. Jerzego na Wawelu, św. Idziego w Krakowie (k. 257r–265v). Po opisie kolegiaty św. Jerzego, na dole k. 261r, w XVII w. napisano *S. Egidii ecclesia subsequi debet*<sup>58</sup>.

22) Kolegiata tarnowska, dobra biskupstwa gnieźnieńskiego w diecezji krakowskiej (k. 291r–301v).

23) Dobra biskupstwa płockiego w diecezji krakowskiej (k. 312r–316v)<sup>59</sup>.

24) Dobra biskupstwa wrocławskiego w diecezji krakowskiej (k. 302r–311v)<sup>60</sup>.

25) Dobra biskupstwa lubuskiego w diecezji krakowskiej (k. 317r–333r).

Podsumowując, oprawiony oryginał *Liber beneficiorum* miał następujący układ kart (wg dzisiejszej foliacji): 5–90, 93, 91–92, 166–170, 171–175, 176<sup>61</sup>, 182, 177–181, 183–186, 94–165, 187–226, 242–247, 227–241, 248–256, 266–270, 272–278, 282<sup>62</sup>, 271, 279–281, 283–290, 257–265, 291–301, 312–316, 302–311, 317–333, przy czym w niektórych miejscach obecne karty rozdzielały jeszcze karty puste, później usunięte, zapewne dopiero w XIX w. Widać wyraźnie, że prawidłowy układ foliów został mocno zaburzony, a w przypadku kolegiaty sandomierskiej można mówić wręcz o chaosie. Opisy poszczególnych kapituł są rozbite na części i przeplatają się ze sobą. Opis beneficjów katedry krakowskiej jest rozbity na 2 części, kolegiaty sandomierskiej aż na 7 części (kolejno: cz. 2, 4, 3, 6, 5, 7, 1), kolegiaty nowosądeckiej na 4 części (w układzie: 1, 3, 4, 2), a opis kolegiaty św. Floriana przeplata się z opisem kolegiaty skalbmierskiej. Tak wielkie pomieszanie kart jest zdumiewające i świadczy o wyjątkowym niedbalstwie podczas oprawiania luźnych składek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w takiej postaci Lbor przetrwał aż do drugiej połowy XIX w. Warto dodać, że poprzerastane są również składki klasztornej i parafialnej części *Liber beneficiorum*<sup>63</sup>.

W pierwszej połowie XVII w. wszystkie części *Liber beneficiorum* zostały skopiowane na polecenie kapituły. M. in., pomiędzy rokiem 1615 a 1630 notariusz kapitułny Jakub Ptaszyński na podstawie Autografu sporządził kopię tomu katedralno-kolegiackiego<sup>64</sup>. Notariusz ten wykonał swoją pracę o wiele solidniej, niż jego poprzednik z końca XV w. Przede wszystkim odtworzył on poprawny (a ściślej: niemal poprawny) układ treści Autografu, taki, jakim chciał go widzieć Jan Długosz. Prawidłowo scalił opisy katedry i wszystkich kolegiat, a zastrzeżenia można mieć jedynie do samej kolejności kapituł kolegiackich. W LBxvii ostatnie z nich idą w następującej kolejności: Opatów (8)<sup>65</sup>, św. Jerzy (–), św. Idzi (9), Tarnów (–), gdy tymczasem kolejność powinna być nieco inna: Opatów (8), św. Idzi (9), św. Jerzy (–), Tarnów (–). Zapewne przy tej okazji na kartach Lbor podopisywano większość cytowanych wyżej odnośników, mających ułatwiać czytelnikowi korzystanie z Autografu.

Ptaszyński dokonał też kilku poprawek, umieszczając fragmenty długoszowego tekstu w miejscach, w których powinny się one znaleźć, choć w Autografie znajdowały się na pewno gdzie indziej i nie było to wynikiem pomieszania kart. Chodzi tu przede wszystkim o kilka późniejszych dodat-

<sup>58</sup> Karta 265 jest pusta. Na k. 262r zostały podkreslone słowa odnoszące się do dziewiątego miejsca kolegiaty św. Idziego w honorowym szeregu kolegiat małopolskich: *[inter collegiatus Cracoviensis] diocesis ecclesias nonum tribuimus locum*, a obok, na lewym marginesie, ręką z XVII w. napisała: *9 locus*.

<sup>59</sup> Karta 316 jest pusta.

<sup>60</sup> Ponadto na k. 302v jest zapiska z XVII w.: *Lagow oppidum post 12 folia*, (dziś Łagów jest na k. 303r) oraz na k. 303v, w prawym dolnym rogu strony, jest zapiska z XVII w.: *Niewskurzow vide supra, ante 12 folia* (dziś jest na k. 304r), co wskazuje na obecność w tym miejscu pustych kart, obecnie usuniętych. Pod tekstem na k. 303v, ręką z XVII w. dopisała odsyłacz: *Sylve Lagovienses, obiedne, vide supra, in fine conclusionis episcopatus Cracoviensis ponatur*. Odnośny fragment jest na k. 311v.

<sup>61</sup> Karta 176 do dzisiaj znajduje się w złym miejscu (powinna być po karcie 170).

<sup>62</sup> Karta 282 do dzisiaj znajduje się w złym miejscu (powinna być po karcie 278).

<sup>63</sup> S. Kuraś, *Regestrum*, s. 45; K. Jelonek, *W sprawie Liber beneficiorum*, s. 438.

<sup>64</sup> I. Polkowski, *Katalog rękopisów...*, s. 130.

<sup>65</sup> Liczby w nawiasach oznaczają kolejne miejsce kolegiaty w honorowym szeregu, podane przez Długosza.

ków, dopisywanych do LBo. Dodatki te były na tyle obszerne, że wpisywano je do Autografu tam, gdzie było wolne miejsce, a nie w miejscu dla nich właściwym. Przykładem może być opis dziesięcin stołowych kapituły krakowskiej w okolicach Skalbmierza. Nie ulega wątpliwości, że w oryginale znajdował się on na samym końcu rejestru omawiającego katedrę krakowską. Dziesięciny te zostały bowiem ofiarowane kapitule dopiero w roku 1474, a więc już po ukończeniu katedralnej części *Liber beneficiorum* i z tego powodu zostały dopisane na końcowych, wolnych kartach. Zgodnie z logiką opisów, choć niezgodnie z oryginałem, Ptaszyński zamieścił wykaz dziesięcin kapitulnych koło Skalbmierza zaraz po dziesięcinach kapitulnych koło Czchowa i koło Koszyc. Prawdopodobnie w ewentualnym „czystopisie” księgi uposażeń, gdyby Długosz miał kontrolę nad jego wykonaniem, fragment ten rzeczywiście znalazłby się w tym miejscu. Podobnie, tekst ugody z roku 1444, dotyczącej prebendy rzemieślniczej, dołączony na wklejce do LBo pod koniec opisu prebendy topolskiej, został przez Ptaszyńskiego wpisany we właściwym miejscu, tj. na końcu opisu prebendy rzemieślniczej<sup>66</sup>.

Ks. I. Polkowski uznał, że motywem sporządzenia kopii *Liber beneficiorum* w XVII w. była chęć ochrony oryginału przed zniszczeniem od częstego używania, a S. Kuraś wyraził przypuszczenie, że kopię LBxvii sporządzono, gdyż „korzystanie ze średniowiecznego rękopisu nie było już łatwe dla ludzi XVII w.”<sup>67</sup>. Z tą ostatnią opinią chyba nie można się zgodzić, gdyż tekst Autografu jest wyraźny i dobrze czytelny i to raczej kopia LBxvii mogłaby sprawiać trudność czytelnikowi. Przytoczone wyżej fakty dotyczące kształtu rękopisu LBo pozwalają sądzić, że istotnym powodem wykonania kopii były trudności w korzystaniu z Autografu, ze względu na przemieszanie jego kart.

W późniejszym czasie, w razie potrzeby korzystano już nie z oryginału, ale z siedemnastowiecznej kopii. Autograf zaś przetrwał, najpewniej w opisanej wyżej, niezminionej postaci, aż do drugiej połowy XIX w. W nieznanym momencie kodeks został jednak na nowo oprawiony, bo obecna oprawa pochodzi prawdopodobnie z okresu późniejszego niż pierwsza tercja XVII wieku. Ks. I. Polkowski przypuszczał, że miało to miejsce w XVIII w.<sup>68</sup> Najwyraźniej podczas tej oprawy nie ingerowano w układ kart rękopisu, skoro aż do XIX wieku zachował się błędny układ średniowieczny. Zapewne ograniczono się jedynie do wymiany lub naprawy zniszczonej okładki.

Rękopis poddano zabiegom intrologatorskim w drugiej połowie XIX w. Prawdopodobnie dopiero wtedy kolejność kart Autografu znacząco poprawiono. Nie wiadomo, kiedy dokładnie miało to miejsce, ale najpewniej pod koniec lat siedemdziesiątych. W swoim *Katalogu rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej* ks. I. Polkowski zamieścił na ten temat jedynie lakoniczną informację, że „Volumen ten, ... przez nieświadomość intrologatora, miał pomyłone i poprzekładane cztery zeszyty, które teraz w swe miejsca wszyte są...”. Jeśli pominąć przypadki przestawienia pojedynczych kart, to faktycznie w niewłaściwych miejscach znajdowały się cztery większe grupy kart („zeszyty”, być może składki), a mianowicie dzisiejsze karty nr 94–165, 227–241, 257–265, 302–311. Cytowany fragment sugeruje więc, że uporządkowania rękopisu LBo dokonano na polecenie ks. Polkowskiego<sup>69</sup>. Używaną wtedy formę Autograf ma po dziś dzień.

Nie jest to jednak ciągle kształt, jaki zamierzał nadać swemu dziełu jego autor, Jan Długosz. Obecnie w LBo kolegiaty opisane są w nieco innym od zamierzonego porządku. Długosz bowiem ułożył poszczególne kapituły w honorowy szereg, zależnie od dawności fundacji, bogactwa i prestiżu, i według takiej kolejności je opisywał. Owa kolejność była następująca: Sandomierz (1), Wiślica (2),

<sup>66</sup> LBxvii, k. 67v–68r. Karta w LBo z tekstem ugody z 1444 r. została w nieznanym czasie wycięta ze swego pierwotnego miejsca i obecnie jest wstawiona jako wklejka pod koniec opisu prebendy rzemieślniczej, czyli już we właściwym miejscu.

<sup>67</sup> I. Polkowski, *Katalog rękopisów*, s. 130; S. Kuraś, *Regestrum*, s. 6

<sup>68</sup> I. Polkowski, *Katalog rękopisów*, s. 123. Jeszcze w XVII w. brzegi kart LBo nie były obcięte (co musiało nastąpić przy okazji oprawiania rękopisu), bo sporządzający kopię LBxvii notariusz J. Ptaszyński widział jeszcze całe noty marginalne w Autografie.

<sup>69</sup> I. Polkowski, *Katalog rękopisów*, s. 126. Polkowski był dyrektorem archiwum kapituły krakowskiej od roku 1878, a w roku 1884 wydał *Katalog*, więc przestawienie składek w Autografie najpewniej miało miejsce w tym czasie. J. Muczkowski w roku 1851 w opisie rękopisu LBo nie wspominał nic o poprzestawianych składkach Saint-Exuperych, ale jego opis był bardzo lakoniczny i na dodatek z pomyłkami. Wyraźnie widać, że nie przyjrzał się on bliżej Autografowi, zob. J. Muczkowski *Wiadomość o rękopismach*, s. 73–78.



Kielce (3), św. Florian w Krakowie (4), Skalbmierz (5), św. Michał w Krakowie (6), Nowy Sącz (7), Opatów (8), św. Idzi w Krakowie (9), św. Jerzy w Krakowie (–), Tarnów (–)<sup>70</sup>. Dzisiaj w L<sup>Bor</sup> końcowe kolegiaty ułożone są tymczasem w następującym porządku: św. Michał w Krakowie (6), św. Jerzy w Krakowie (–), św. Idzi w Krakowie (9), Nowy Sącz (7), Opatów (8), Tarnów (–). Warto zauważyć, że lepszą kolejność kolegiat ma kopia LB<sup>xvii</sup> i bazujące na niej wydanie. Tam pomyłony jest tylko porządek krakowskich kolegiat św. Jerzego i św. Idziego. Ks. I. Polkowski, który zapewne zdecydował o obecnym układzie L<sup>Bor</sup>, albo sam wymyślił ten układ, a więc w końcowej części podał najpierw kolegiaty krakowskie, a potem inne, albo też w taki sposób zapisane były składki rękopisu, że nie dało się inaczej uporządkować tekstu. Mimo uporządkowania kart rękopisu nie zauważono, że ewidentnie w złych miejscach znajdują się obecnie karty nr 176 (powinna być po k. 170) i 282 (powinna być po k. 278). Wydaje się też, że przy tej okazji usunięto z rękopisu dużą liczbę niezapisanych kart.

Jak więc widać, mimo dokonanej w XIX w. korekty, także dzisiaj rękopis L<sup>Bor</sup> nie ma postaci takiej, jaką zamierzał nadać mu Jan Długosz. Rodzi to pewien problem przy przyszłej edycji tekstu *Liber beneficiorum* — czy wydawać tekst z oryginału w takiej postaci, jaką ma obecnie, czy też dokonać korekty układu kart w rękopisie? Autograf i tak ma obecnie formę będącą wynikiem niestaranego oprawienia w końcu XV wieku i poprawek w wieku XIX. Dzisiejszy układ nie jest ani oryginalny, ani poprawny. Sensowne wydaje się więc w tej sytuacji skorygowanie kolejności składek i kart<sup>71</sup>.

Powyższe rozważania potwierdzają opinię S. Kurasia, że Jan Długosz podjął się sporządzenia wielkiej księgi uposażeń wszystkich instytucji kościelnych w diecezji krakowskiej z własnej inicjatywy, bez opieki i wsparcia władz kościelnych. Ze względu na ogrom przedsięwzięcia i ograniczone własne możliwości, autor nie zdołał doprowadzić swego dzieła do końca, zwłaszcza temu poświęconego kościołom parafialnym, choć omawiany tu najwcześniejszy tom katedralno–kolegiacki ma jedynie niewielkie braki. Dalsze dzieje rękopisu, a konkretnie niechlujne oprawienie Autografu dowodzą, że nie tylko nie znalazł się następca, który dokończyłby tak przecież mocno zaawansowane dzieło, ale nawet nie potrafiono należycie zadbać o to, co już zostało zrobione. Podczas oprawiania składki rękopisu ułożono wyjątkowo fatalnie, a do wykonania pergaminowej kopii *Liber beneficiorum* wybrano bardzo niekompetentnego pisarza. Mimo wyraźnych błędów w układzie treści L<sup>Bor</sup>, stosunkowo łatwych do poprawienia, pisarz nie zrobił nic, by tekst był poprawny. Stan taki trwał aż do XVII w. Dopiero sporządzona wtedy kopia zawierała niemal poprawny układ tekstu. Wydaje się, że jednym z istotnych powodów wykonania wtedy kopii *Liber beneficiorum* była właśnie trudność w korzystaniu z oryginału, wynikająca z pomieszania kart.

Stan, w jakim aż do drugiej połowy XIX w. dotrwał Autograf, pozwala chyba wyjaśnić — ale nie usprawiedliwić — nie dającą się dotąd racjonalnie wytłumaczyć decyzję o wyborze podstawy wydania drukiem Długoszowego dzieła (edycja A. Przezdzieckiego). Dziewiętnastowieczni wydawcy za podstawę edycji przyjęli kopię z XVII w., choć mieli w rękach oryginał. Nowożytny tekst mieli dopiero później kolacjonować z Autografem, czego zresztą nie zrobili. Najpewniej powodem tej fatalnej decyzji był właśnie chaos w tekście oryginału. Oczywiście, ustalenie w miarę prawidłowej kolejności kart oryginału nie byłoby aż tak trudne dla kompetentnego historyka, ale wydawcy najwyraźniej wybrali drogę „na skróty”<sup>72</sup>.

Układ składek rękopisu został poprawiony dopiero w końcu XIX w. przez ks. Polkowskiego, ale również wtedy zrobiono to nie do końca poprawnie. Jak widać, autograf *Liber beneficiorum* nigdy nie miał i nie ma też obecnie takiego kształtu, jaki zamierzał mu nadać jego Autor, Jan Długosz.

<sup>70</sup> W nieco innej kolejności wymienił Długosz kolegiaty we wstępie do *Liber beneficiorum*, ale była tylko tylko deklaracja zamiarów autora. Zamienione miejscami były kolegiaty skalbmierska i św. Floriana oraz św. Idziego i św. Jerzego, LB<sup>wyd</sup>, s. 2.

<sup>71</sup> Trzeba jednak pamiętać, że nawet oddając wiernie poprawny układ Autografu, który był przecież tylko brulionem księgi uposażeń, i tak nie uzyska się idealnego tekstu. Jak wyżej wspomniano, w L<sup>Bor</sup> są późniejsze dopiski, które wpisano na pustych kartach, tam gdzie było wolne miejsce, a nie tam, gdzie logicznie powinny się znaleźć.

<sup>72</sup> Można było np. bez dogłębnych studiów nad rękopisem dostosować układ kart choćby do kopii z XVII wieku.